

Numer 1–2 (122–123)

styczeń–kwiecień 2012

MY A TRZECI ŚWIAT



Pismo Ruchu Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata MAITRI



***Wielkanoc to czas
otuchy i nadziei.
Czas odradzania się wiary
w siłę Chrystusa
i drugiego człowieka.
Życzymy, aby
Święta Wielkanocne
przyniosły Wam radość
oraz wzajemną życzliwość.
By stały się źródłem
wzmacniania ducha.
Niech Zmartwychwstanie,
które niesie odrodzenie,
napełni Was pokojem i wiarą,
niech da siłę w pokonywaniu
trudności i pozwoli z ufnością
patrzeć w przyszłość.***

Redakcja

W NUMERZE

Komentarz biblijny
Brata Adama 2

Jak mierzona jest
skala głodu? 3

Między nami,
rodzicami adopcyjnymi.. 4, 5

Polskie suknie ślubne
w sercu Afryki 5

Wieści ze wspólnot 6, 7

Siostry od Aniołów
dziękują 8

„Sumą naszego życia są
godziny, w których
kochaliśmy” 8, 9

Prośby o pomoc:

- studnia dla przedszkola
w Kamerunie
- zakup leków i pomoc
dla ośrodka zdrowia
w Dimako 10

Niech w te święta Wielkanocy, święta
które ukazują zwycięstwo Mocy
nad słabością, Miłości nad rozpaczą,
zwycięski Jezus udzieli Wam łask,
których potrzebujecie!

Niech Wam wynagrodzi każdy odruch
Waszego serca, aby pomóc potrzebującym
z innego kontynentu, bo też mają
prawo żyć, uczyć się i rozwijać!

S. Tadeusza Frąckiewicz – dominikanka
Bertoua, Kamerun



Czas szybko płynie. Dopiero świętowaliśmy Narodzenie
naszego Pana, a obecnie już trwamy w Wielkim Poście,
który dobiega końca, dlatego pragnę wszystkim Dobrodzie-
jom tym Duchowym, jak też tym materialnym, przy tej okazji
podziękować za wszelkie dobro i Miłość jaką otrzymujemy
od Was tu na tym czarnym kontynencie. Niech Męka, Śmierć
i Zmartwychwstanie naszego Pana umocni Wasze serca
do dawania świadectwa zwłaszcza wtedy, gdy czujemy się
ośmieszeni, opuszczeni albo zawiedzeni z powodu odmiennos-
ci głoszonych zasad moralnych. Niech świadomość, że nasz
Pan i Stwórca również był ośmieszany i poniżany umocni
naszą Wiarę, Nadzieję i Miłość. Niech ta Droga przez Krzyż,
Mękę i Zmartwychwstanie nauczy nas na nowo dawać Mi-
łości tam, gdzie panuje nienawiść, Radość tam, gdzie panuje
smutek, Pokój tam, gdzie panuje walka. Niech Tridum Pas-
chalne przeżywane w takim duchu pozwoli nam Prawdziwie
Radować się z Nocy Zmartwychwstania.

Zwyrazami łączności duchowej i głębokiej wdzięczności
za dobro, jakie otrzymujemy dzięki Adopcji Serca i róż-
nym projektom od Ruchu Maitri, dziękujemy Wam Kochani
dobrodzieje.



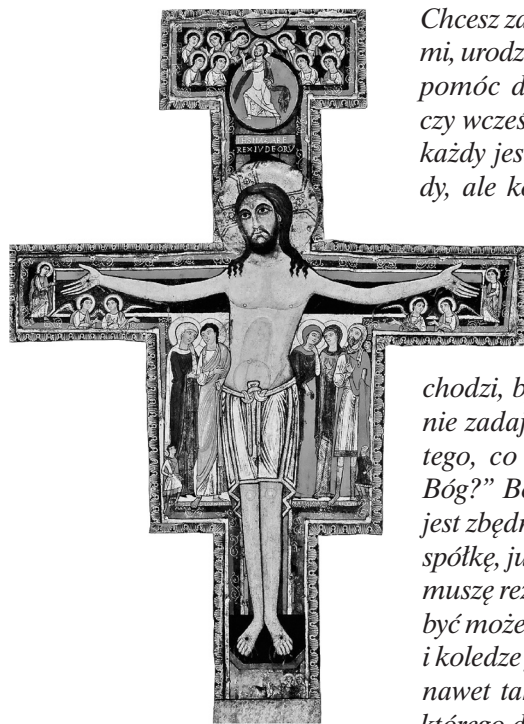
Z darem modlitwy
S. Nazariusza Żuczek. Abong Mbang, Kamerun.

Komentarz biblijny Brata Adama

Ewangelia wg Świętego Łukasza 6. 12–19

12 W tym czasie Jezus wyszedł na górę, aby się modlić, i całą noc spędził na modlitwie do Boga.

13 Z nastaniem dnia przywołał swoich uczniów i wybrał spośród nich dwunastu, których też nazwał apostołami: 14 Szymona, którego nazwał Piotrem; i brata jego, Andrzeja; Jakuba i Jana; Filipa i Bartłomieja; 15 Mateusza i Tomasza; Jakuba, syna Alfeusza, i Szymona z przydomkiem Gorliwy; 16 Judę, syna Jakuba, i Judasza Iskariotę, który stał się zdrajcą. 17 Zeszedł z nimi na dół i zatrzymał się na równinie. Był tam duży poczet Jego uczniów i wielkie mnóstwo ludu z całej Judei i Jerozolimy oraz z wybrzeża Tyru i Sydonu; 18 przyszli oni, aby Go słuchać i znaleźć uzdrowienie ze swych chorób. Także i ci, których dręczyły duchy nieczyste, doznawali uzdrowienia. 19 A cały tłum starał się Go dotknąć, ponieważ moc wychodziła od Niego i uzdrowiała wszystkich.



Chcesz zacząć jakieś dzieło, podjąć pracę z ludźmi, urodzić dziecko, wyjść za mąż, zmienić pracę, pomóc dziecku w wyborze studiów itd..., ale czy wcześniej modlisz się? Ktoś powie: przecież każdy jest kowalem własnego losu. Może każdy, ale kowalem losu chrześcijanina jest Bóg.

Chrześcijanin wie, że nic nie wie o tym, co będzie jutro. Czy kolega, za którego dziś się ręczy, jutro nie okaże się zdrajcą, czy... I tu lista jest naprawdę długa, ale nie o to nam chodzi, by ją podawać. Pytanie, które codziennie zadaje sobie chrześcijanin jest proste: „Czy tego, co chcę zrobić, chce przede wszystkim Bóg?” Bo wówczas okazuje się, że lista pytań jest zbędna. Bo kolega, z którym dziś zakładam spółkę, jutro może okazać się zdrajcą i wcale nie muszę rezygnować ani ze spółki, ani z kolegi, bo być może taka wersja zdarzeń zarówno mnie jak i koledze jest potrzebna do zbawienia, a przez to nawet takie doświadczenie będzie miało sens, którego dziś nie mogę jasno zobaczyć. Więc nie

przewidywanie zdarzeń, ale zawierzenie woli Bożej, której dokonuje się na modlitwie powinno być wstępem do każdego przedsięwzięcia. Dlatego Jezus przed podjęciem decyzji modli się całą noc. A potem na tej samej Górze, jakby biorąc sobie Boga na świadka wybiera apostołów. Piękny i pełen znaczenia jest gest Syna Bożego, który sam wybiera uczniów. W tamtej epoce zazwyczaj działało się inaczej. Kandydat na ucznia przychodził do rabiego, do mistrza i prosił go o przyjęcie do grona uczniów. Tym samym godził się na pewną zależność i uległość wobec niego. Zobacz, Jezus nie boi się wejść w pewną zależność od człowieka, który w swojej pysze zawsze gotów jest powiedzieć: przecież sam chciałeś, abym z tobą był... Ileż to razy tak właśnie mówimy... Jest jeszcze jedna rzecz, która przy lekturze tej Ewangelii mnie zastanawia. Często, aby zagwarantować sukces naszemu działaniu, dobieramy sobie jak najlepszych współpracowników. Tak w ogóle, to najlepiej gdyby byli doskonali, ale ponieważ doskonałych trudno znaleźć, albo ich nie ma, więc przystajemy na jak najlepszych. Tymczasem, Jezus znów inaczej niż my, spośród kandydatów wybiera na apostoła również tego, który będzie zdrajcą. I trzeba przyznać, że samo dzieło nie doznało przez to uszczerbku. Zostaliśmy zbawieni. To daje do myślenia...

Brat Adam Sroka, kapucyn

Komentarz ukazał się w „Agendzie Liturgicznej Maryi Niepokalanej” 2009 rok, tom II.

POMÓŻMY SIEROTOM TRZECIEGO ŚWIATA



I Ty możesz im nieść pomoc, a nawet ratować życie poprzez:

- **ofiarowanie** w ich intencji modlitwy, przeciwności życiowych i cierpienia;
- **osobisty udział** w organizowaniu pomocy w ramach wspólnot Ruchu Maitri;
- **zachęcanie** innych do współudziału;
- **ofiary pieniężne** złotówkowe lub w obcej walucie, wpłacane na konto (patrz stopka redakcyjna);
- **rozprowadzanie naszej gazetki i ulotek;**
- **udział w programie** „Adopcja Serca”. Jest to indywidualny lub zbiorowy patronat nad ubogimi, wskazany przez misjonarzy, przeważnie dotyczy osieroconych dzieci.

Program w zależności od poziomu nauki dzieci ma następujące formy:

– **szkoła podstawowa** – obejmuje dzieci ze szkoły podstawowej i młodsze. Miesięczna składka to równowartość 13 EUR na utrzymanie dziecka i opłaty szkolne (w tym 1 EUR na administrację). Dzieci są w wieku od kilku miesięcy do kilkunastu lat. Pomocy udziela się do czasu ukończenia szkoły.

– **szkoła średnia** – obejmuje dzieci i młodzież uczące się w szkole ponadpodstawowej. Miesięczna składka to równowartość 17 EUR na utrzymanie podopiecznego i opłaty szkolne (w tym 1 EUR na administrację). Pomoc potrzebna jest przez około 6 lat, tyle czasu trwa nauka. Dzieci powinny ją rozpocząć w wieku 13 lat, ale z powodu trudnej sytuacji życiowej często następuje to znacznie później.

– **szkoła życia** – uczęszczają do niej dziewczęta zazwyczaj pełnoletnie, które wcześniej nie miały możliwości nauki ani zdobycia zawodu. Wpłata miesięczna to równowartość 15 EUR na utrzymanie podopiecznej oraz szkołę (w tym 1 EUR na administrację). Pomoc trwa 3 lata. Po zakończeniu programu możliwe jest zakupienie wyprawki np. maszyny do szycia.

– **dożywianie i Fundusz Ogólny Adopcji Serca** – zbiorowe dożywianie dzieci w ośrodkach dożywiania, szkołach i przedszkolach. Zakupy leków, remonty i wyposażenie szpitali.

Więcej informacji można uzyskać w naszym biurze, telefonicznie, listownie i na naszych stronach internetowych:

www.maitri.pl



Jak mierzona jest skala głodu?

Światowy Wskaźnik Głodu (ang. *Global Hunger Index, GHI*) jest narzędziem statystycznym, stosowanym do kompleksowego pomiaru głodu i obserwowania tego zjawiska w świecie, a także w poszczególnych krajach i regionach. Tym samym głód jako zjawisko stał się mierzalny i porównywalny. Na bazie wskaźnika można oceniać skalę głodu i prognozować jego zmniejszenie.

Indeks GHI został przyjęty i rozwinięty przez Międzynarodowy Instytut Badawczy ds. Polityki Żywnościowej (ang. *International Food Policy Research Institute, IFPRI*). W celu odzwierciedlenia wielowymiarowego charakteru głodu wskaźnik GHI łączy w sobie trzy równo ważone miary:

- **odsetek osób niedożywionych** – odsetek niedożywionych jako procent populacji (odzwierciedlający udział ludności z niewystarczającą ilością spożywanych kalorii);
- **niedowaga dzieci** – odsetek dzieci poniżej piątego roku życia z niedowagą (niska waga w stosunku do wieku, zahamowanie wzrostu lub oba te czynniki);
- **śmiertelność dzieci** – współczynnik umieralności dzieci w wieku poniżej pięciu lat (odzwierciedlający niewystarczające spożycie oraz niezdrowe środowisko).

Dla poszczególnych krajów świata tworzony jest ranking w skali 100-punktowej. Zero jest najlepszą średnią oceną (brak głodu), a 100 jest najgorszą. Opublikowany w październiku 2011 roku raport *Global Hunger Index* pokazuje, że chociaż świat poczynił pewne postępy w redukcji głodu, odsetek głodujących nadal utrzymuje się na wysokim poziomie. (...) Autorzy skupiają się na **rosnących i niestabilnych cenach żywności**, które odegrały dużą rolę w czasie globalnego kryzysu żywnościowego w latach 2007-2008 i 2010-2011, oraz na skutkach tych zmian, którymi są przede wszystkim głód i niedożywienie. Raport został obliczony dla 122 krajów rozwijających się i krajów w okresie transformacji, a 81 spośród nich zostało umieszczonych w końcowym rankingu. (...)

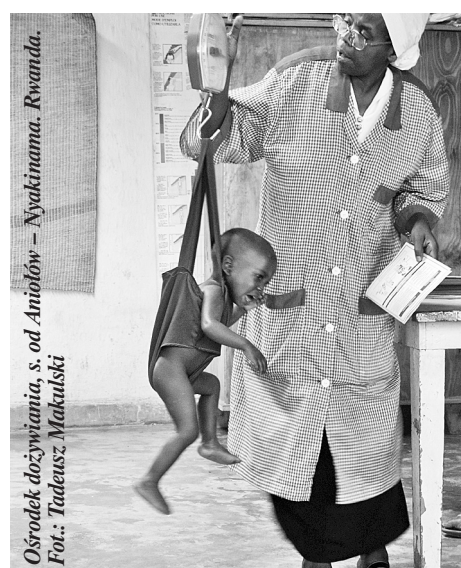
Z raportu wynika, że główny ciężar gwałtownych wahań cen żywności ponoszą ludzie najbiedniejsi mieszkający w krajach, gdzie problem głodu jest najbardziej dotkliwy. Raport stwierdza, iż wzrost cen i ich niestabilność powoduje zmniejszenie wydatków ubogich gospodarstw domowych w zakresie podstawowych towarów i usług oraz powoduje zmniejszenie konsumpcji liczby kalorii. W efekcie biedni ludzie przechodzą na tań-



Ośrodek dożywiania w Uganda
Fot.: Łukasz Sokół

szą, niższej jakości oraz zawierającą mniej składników odżywczych żywność. (...) Jako główne przyczyny wysokich cen żywności w raporcie wymieniono: zwiększenie wykorzystania roślin jadalnych do produkcji biopaliw, ekstremalne zjawiska pogodowe i zmiany klimatyczne oraz zwiększenie wolumenu obrotów na rynkach kontraktów terminowych na surowce. (...)

Omawiany raport pokazuje, że głód na świecie spadał systematycznie od 1990 r., lecz nadal pozostaje na poziomie charakteryzowanym jako poważny. Globalne wyniki



Ośrodek dożywiania, s. od Aniołów – Nyakinama. Rwanda.
Fot.: Tadeusz Makulski

wykazują dramatyczne różnice pomiędzy regionami i krajami. Najgorsze wyniki występują w Azji Południowej i w Afryce Subsaharyjskiej. Najniższy poziom GHI przyjmuje w Europie Wschodniej i we Wspólnocie Niepodległych Państw, gdzie osiągnął wartość 2,7. Państwa wysokorozwinięte nie zostały objęte wykazem.

Największym problemem państw, w których wskaźnik głodu jest najwyższy, pozostaje przede wszystkim niedowaga dzieci. Pomimo że wskaźnik niedowagi spada systematycznie we wszystkich regionach, to nadal utrzymuje się on na wysokim poziomie. Największy odsetek dzieci z niedowagą występuje w Azji Południowej, gdzie obecnie wynosi on 13

na 100. Wskaźniki dotyczące niedożywienia dzieci są najwyższe w Afryce Subsaharyjskiej, występuje tam również największy odsetek śmiertelności dzieci – na poziomie 4%.

Większość krajów z grupy państw o wyniku alarmującym (GHI powyżej 30) leży w Afryce Subsaharyjskiej i Azji Południowej. 4 kraje, gdzie wskaźnik przybiera skrajnie niekorzystne wielkości, to: Burundi, Czaad, Demokratyczna Republika Konga i Erytrea. (...) Wśród krajów, w których sytuacja głodu od 1990 roku pogorszyła się, na pierwszy plan wysuwa się Demokratyczna Republika Konga (pozostałe kraje to Wybrzeże Kości Słoniowej i Korea Północna). Wyniki uległy pogorszeniu przede wszystkim z powodu konfliktów wewnętrznych i niestabilności politycznej. (...)

Oprócz opisu sytuacji raport prezentuje także szereg zaleceń, których celem jest przeciwdziałanie wahanom cen żywności i wzrostom cen oraz ochrona osób najbardziej zagrożonych problemem głodu. W raporcie zwraca się szczególną uwagę na zmianę polityki dotyczącej biopaliw – postuluje się ograniczenie dotacji dla producentów oraz zniechęcanie ich do wykorzystywania w produkcji roślin spożywczych. Konieczna jest również regulacja działalności finansowej na rynkach żywności i ograniczenie spekulacji oraz lepsza koordynacja i wymiana informacji w odniesieniu do światowych rezerw żywności. Innym zaleceniem jest zwiększenie inwestycji w zrównoważone rolnictwo drobnotowarowe oraz w rozwiązania pozwalające drobnym producentom żywności na adaptację do zmian klimatu oraz ochronę przed związanymi z nimi ekstremalnymi zjawiskami pogodowymi. Istotne jest również tworzenie rezerw żywności i udostępnianie informacji na rynkach żywności.

Joanna Łaszczyk

Opracowanie: Tadeusz Makulski
Źródło: 2011 Global Hunger Index. The challenge of hunger: taming price spikes and excessive food price volatility, w: <http://www.ifpri.org/sites/default/files/publications/ghi11.pdf>.

Między nami, rodzicami adopcyjnymi

Jako rodzice adopcyjni przeżywamy niejednokrotnie frustrację wynikającą z niezbyt obfitej informacji o naszym adoptowanym dziecku. Są wśród nas wyjątkowi rodzice, którzy piszą do swojego dziecka kilka razy w roku. W odpowiedzi mogą otrzymać list o dosyć sztamowej treści w dodatku brzmiący tak, jakby podyktowała go osoba dorosła. Dochodzą nas też czasem przykre wiadomości o tym, że kolejny raz nasze dziecko powtarza klasę. Mamy wtedy pokusę wstrzymać naszą pomoc. Najtrudniejsze chwile to jednak te, w których dowiadujemy się, że nasze dziecko porzuciło szkołę. Czujemy się dotknięci i zlekceważeni, a dotychczasowy wysiłek uważamy za zmarnowany. W każdej naszej reakcji jest odrobina słuszności. Spróbujmy jednak spojrzeć na nasze działania w szerszym kontekście sytuacji, w jakich nasze dzieci funkcjonują.

Sądzę, że dla lepszego zrozumienia ważności i sensu naszych działań warto jest przyjrzeć się działaniom innych osób i organizacji. Będę musiał w tym celu cytować trochę liczb, ale inaczej trudno by było przybliżyć panujące w Afryce realia. Do wszystkich podawanych tu liczb należy zresztą podchodzić z dystansem, gdyż w zależności od źródła mogą się one znacznie różnić. Nie mniej sygnalizują skalę problemów. Trzeba zacząć od tego, że po kilku wiekach eksploatacji ludności Afryki przez białego człowieka w minionych dziesięcioleciach podjęto w niektórych obszarach życia próby wyrównania szans.

Od lat 90' podejmowane są starania, żeby w krajach afrykańskich stopniowo wprowadzić nieodpłatną edukację w szkole podstawowej. W różnych krajach różne były punkty startowe do tej operacji. Kraje te różnią się dramatycznie między sobą w wielkości obszaru, jak i liczbie ludności. Wsparcie własnych rządów oraz organizacji zagranicznych mają też bardzo zróżnicowany charakter. Ponieważ najwięcej naszych adoptowanych dzieci pochodzi z Demokratycznej Republiki Konga (DRK), Rwandy i Kamerunu, to ograniczę się do danych pochodzących z tych krajów.

W Kamerunie wprowadzono formalnie bezpłatne szkoły podstawowe w roku 2000.

Warto przyjrzeć się, jakie są tego skutki. W dostępnych opracowaniach mówi się o 16% wzroście liczby dzieci w szkołach podstawowych. Nie jest to rewolucja, ale na pewno znaczący postęp. Decyzja ta spowodowała jednak dramatyczny spadek poziomu nauczania, choćby z tego prostego powodu, że zwiększyła się znacznie liczba uczniów w klasie. Udział ocen dostatecznych w zależności od przedmiotu obniżył się o kilkanaście a nawet kilkadziesiąt procent. Okazuje się, że 10% uczniów w 3 klasie nie umie napisać swojego nazwiska, a 50% nie zna liter alfabetu. Według innych badań 25% absolwentów szkoły podstawowej to faktyczni analfabeci, a prawie 40% nie rozumie liczb. **Jeśli więc nasze dziecko pisze do nas list choćby nawet podyktowany, możemy uznać to za sukces.**

Pomimo podejmowanych działań wiele dzieci nadal nie ma dostępu do szkoły. Oceniano, że w roku 2005 w 27 krajach regionu subsaharyjskiego aż 50% dzieci nie podjęło żadnej nauki szkolnej. Utrzymuje się też znaczne rozwarstwienie spowodowane miejscem zamieszkania oraz płcią dziecka. W roku 2001 w czterech prowincjach północnych Kamerunu na wsi 20% dziewcząt i 55% chłopców rozpoczynało naukę w szkole podstawowej, a w miastach odpowiednio 55% i 72%. Wśród najbogatszych warstw wskaźniki te osiągały odpowiednio 72% i 84%. Decyzja o bezpłatnym szkolnictwie pogłębiła jeszcze ten rozdzźwięk.

Ze statystyk UNICEF dla tego regionu dodatkowo wynika, że tylko połowa dzieci kończących szkołę podstawową osiągnęła podstawowe efekty nauki. Przekłada się to na powtarzanie klasy. Średnio w tym rejonie Afryki 18% dzieci w szkołach powtarza klasę. W Kamerunie stanowi to 26% w szkole podstawowej i 15% w gimnazjum. **Jeśli więc nasze dziecko zdaje z klasy do klasy, to można to uznać za sukces.**

Słabe efekty nauczania najczęściej nie są winą dziecka. Pierwszą przyczyną jest niski poziom wykształcenia nauczycieli. Większość z nich stanowią absolwenci szkół średnich bez przygotowania do nauczania, a nierzadko nawet młode osoby z wykształceniem podstawowym. Bywa, że cała wioska składa się na wysłanie do szkoły zdolnego dziecka. Potem ono wraca, by nauczać pozostałe dzieci. Drugi powód to niskie pensje nauczycieli. Nauczyciel słabo zarabiający, a posiadający rodzinę, musi dorabiać najczęściej pracując na roli. W roku 1997 roku średnia pensja nauczyciela w tym rejonie Afryki wynosiła

28 USD/miesiąc. Kolejnym problemem jest niska liczba nauczycieli w stosunku do liczby uczniów. W 2005 roku średnio przypadało na nauczyciela 50 uczniów. Te czynniki oczywiście wpływają nawzajem na siebie.

Niska jakość edukacji powoduje powolne przechodzenie uczniów przez system i osiąganie małej wiedzy kosztem czasu i pieniędzy. Uczniowie nie osiągają swojego potencjału, co może prowadzić do rozczarowania rodziców i dzieci co do zasadności edukacji. Jeżeli na brak sukcesów w szkole nałożą się problemy domowe lub zła sytuacja zdrowotna dziecka, może to skutkować zniechęceniem do nauki. Dziecko wtedy porzuca szkołę. Porzucanie szkoły w Kamerunie wynosi około 40%. W przypadku dzieci z Adopcji Serca procent ten jest bardzo niski. Dotychczas zdarzały się pojedyncze przypadki. **Odnotowujemy to jako fakt potwierdzający skuteczność naszych działań i jako sukces programu adopcji.**

Według statystyk UNICEF z roku 2006 spośród dzieci rejonu subsaharyjskiego tylko 60% dzieci, które rozpoczęły naukę w szkole podstawowej, ukończyły ją. W naszej wspólnocie wspieramy nauczyciela w osadzie Bengui koło Lagdo (Płn. Kamerun), który bez tej pomocy nie mógłby prowadzić miejscowej szkoły. Z jego sprawozdań, które otrzymujemy od kilku lat, wynika, że co roku ponad 90 dzieci zaczyna naukę w pierwszej klasie. Do klasy czwartej dochodzi jednak tylko 8 lub 9 z nich. W tym 1 lub 2 dziewczynki. **Jeśli więc wspierane przez nas dziecko ukończyło szkołę podstawową, możemy uznać to za sukces.**

W ocenie sukcesów i porażek naszego dziecka nie możemy tracić z oczu jego nieustająco trudnej sytuacji. Jeśli myślimy o jego problemach, mijamy przed oczami uwarunkowania jego dostępu do szkoły. Należą tu opłaty szkolne za książki, zeszyty, mundurki i pensję nauczyciela. Należy tu ciężka praca naszego dziecka: zbieranie drewna opałowego, przynoszenie wody, opieka nad młodszym rodzeństwem, wypasanie zwierząt lub prace polowe. Nie zapominajmy też, że nasze dziecko może być niedożywione, może mieć daleko do szkoły, a po powrocie z niej być może żyje w warunkach uniemożliwiających jakąkolwiek naukę.

W krajach, w których żyją nasze dzieci, trzeba płacić za podręczniki w Kongu i Rwandzie, za obowiązkowe mundurki w Kamerunie i Burundi. W Kamerunie koszt mundurka to 14 USD, a koszt książek to 20 USD. Opłata

Ciąg dalszy na str. 5



Polskie suknie ślubne w sercu Afryki

Minęło już 20 lat odkąd Siostry z Polski ze zgromadzenia **Kanoniczek Ducha Świętego** podjęły działalność w Burundi. W misji Buraniro prowadzą one ośrodek zdrowia, szpital, centrum dożywiania i pracownię krawiecką. Od wielu lat placówka wspierana jest przez ofiarodawców gdańskiej wspólnoty Ruchu Maitri. Ofiarodawcy wspierają wszystkie dzieła przekazując pieniądze na dożywianie głodujących dzieci, zakup leków, wyposażenie szpitala oraz na program **Adopcji Serca**. Podopieczni (około 200) objęci programem z reguły uczą się w szkole podstawowej i średniej, kilkanaście dziewcząt regularnie uczestniczy w 2-letnich kursach krawiectwa, dla chłopaków w ramach tzw. Szkoły Życia organizowane są kursy stolarstwa.

W okresie ostatnich lat placówka misyjna była dwukrotnie odwiedzana przez wolontariuszy Ruchu Maitri. W trakcie pierwszej wizyty Siostra Ezechiela Pyska prowadzącą program Adopcji Serca podzieliła się z nami pomysłem utworzenia wypożyczalni sukien ślubnych. Zdziwienie było wielkie, nie potrafiliśmy sobie wyobrazić zestawienia codziennych niezwykle prymitywnych warunków życia z bielą sukni ślubnej i towarzyszącej jej galą ceremonii. Okazało się jednak, że dla mieszkańca nawet małej zagubionej wśród lasów wioski wielkim marzeniem jest bogata ceremonia ślubna, w centrum której znajduje się piękna żona w niecodziennej białej sukni pochodzącej z dalekiej Europy. Przyszli mężowie odkładają pieniądze przez długie lata, aby zapewnić odpowiednią oprawę uroczystości i opłacić zwyczajowy podarunek dla przyszłych teściów.

Siostra Ezechiela rozpuściła wici wśród znajomych w kraju i od 2009 roku przy misyjnej pracowni krawieckiej udało się uruchomić wypożyczalnię sukien ślubnych. Skromnym przyczynkiem do jej oferty stała się suknia ślubna znanej nam p. Agnieszki



Fot.: Tadeusz Makulski

z Sopotu, którą przekazaliśmy do Burundi. Być może ten przykład będzie inspirujący dla innych młodych dam ☺.

Buraniro to mała wioska położona wśród wzgórz w centralnej części Burundi – kraju plasowanego w pierwszej piątce najuboższych

państw na świecie. W roku 2005 zakończyła się trwająca ponad 10 lat wojna domowa. Ludność utrzymuje się głównie z uprawy małych przydomowych polettek, 95% mieszkańców zamieszkuje tereny wiejskie.

Tadeusz Makulski



Tadeusz Makulski

Między nami...

Dokończenie ze str. 4

szkolna za gimnazjum obowiązuje w Kamerunie, Kongu i Rwandzie. W każdym z tych krajów obowiązuje opłata zwana wkładem wspólnotowym (PTA), która pożytkowana jest na podtrzymanie edukacji. Tą drogą około 1/3 wszystkich nauczycieli w państwowych szkołach podstawowych jest opłacana przez rodziców. Np. w Kamerunie po oficjalnym zniesieniu opłat szkolnych w szkołach pod-

stawowych w roku 2000 z braku rządowych funduszy nadal 25% nauczycieli była opłacana przez rodziców. Jeżeli dodać do tego 23% nauczycieli uczących w szkołach prywatnych, daje to blisko połowę wszystkich nauczycieli w tych szkołach utrzymywanych przez rodziców. Badania z roku 2001 wykazały, że rodzice w Kamerunie pokrywają 44% wszystkich wydatków związanych z edukacją podstawową, natomiast rząd w 2001 roku płacił na ucznia około 70 USD rocznie. W DRK sytuacja jest jeszcze gorsza - rodzice płacą tam 80 do 90% wszystkich wydatków na edukację. Pamiętaj-

my, że rodzina dziecka nie lekceważy jego wykształcenia. Wręcz przeciwnie. Wydatki na szkołę znajdują się w afrykańskim budżecie domowym na drugim miejscu po wydatkach na żywność. Same opłaty szkolne wynoszą średnio około 4% budżetu, a w biednych rodzinach stanowi to już 10%.

W świetle tych liczb nasza pomoc okazuje się niezbywalnym elementem sukcesu dziecka.

c.d.n.

Jacek, rodzic 5 dzieci adopcyjnych, warszawska Wspólnota Ruchu „Maitri”



Wieści ze wspólnot

Spotkania opłatkowo-noworoczne

10 grudnia w Raciborzu, 17 grudnia 2011 r. we Wrocławiu, 14 stycznia w Gdańsku i 2 lutego w Bytomiu odbyły się świąteczno-noworoczne spotkania z darczyńcami i sympatykami Ruchu „Maitri”.

W Raciborzu o. Jan Jacek Stefanów SVD wygłosił konferencję „W komunii z Kościołem”, a następnie poprowadził medytację *Lectio Divina*. Weronika Musioł wspomniała sylwetkę zmarłego w czerwcu 2011 r. Duszpasterza Krajowego Ruchu – ks. Romana Foryckiego SAC. W programie znalazły się ponadto: Adoracja Najświętszego Sakramentu i okazja do spowiedzi świętej, wspólnotowa msza św. oraz pokaz filmu pt. „Bilet do nieba”. Nie zabrakło dzielenia się doświadczeniami z „Adopcji Serca” i pracy dla potrzebujących. W spotkaniu wzięło udział 12 osób z Raciborza, Rydułtów, Bytomia i Rybnika.

We Wrocławiu spotkanie rozpoczęło się Jutrznia, modlitwami Ruchu i dzieleniem się opłatkiem. Przed Eucharystią, którą odprawił o. Zenon Pieprzak OFM Cap. (opiekun wspólnoty wrocławskiej), była okazja do spowiedzi świętej. W homilii kapłan zwrócił uwagę na konieczność większego zainteresowania innymi. Następnie Magdalena Zdeb zdała relację z działalności w 2011 r., która była ilustrowana przezroczami. Po spożyciu domowych pierogów przygotowanych przez uczestników i wolontariuszy Ruchu „Maitri” Główna Odpowiedzialna, Weronika Musioł, poprowadziła dzielenie się Słowem Bożym metodą *Lectio Divina*. W spotkaniu wzięło udział 17 osób z Wrocławia i Raciborza.

W Gdańsku spotkanie rozpoczęła wspólna Eucharystia odprawiona przez ks. proboszcza Mikołaja Sampa. Słowo Boże wygłosił ks. Piotr Makilla – opiekun duchowy wspólnoty. Na zakończenie mszy św. uczestnicy przełamali się opłatkiem, a następnie – w auli parafialnej – odbyło się spotkanie z s. Kariną ze Zgromadzenia Kanoniczek Ducha Świętego, pracującą na co dzień w Gatarze w Burundi. Misjonarka przedstawiła świadectwo ze swojej pracy w Afryce, opowiadała m.in. o wpływie „Adopcji Serca” na sytuację podopiecznych. Wypowiedzi były ilustrowane materiałami zdjęciowymi pochodzącymi z archiwum wspólnoty gdańskiej oraz prywatnych zbiorów s. Kariny.

Uzupełnieniem przebiegu spotkania było przedstawienie przez Odpowiedzialnego za gdańską wspólnotę Tadeusza Makulskiego

obrazu działań w 2011 r. oraz informacji o rozwoju programu „Adopcja Serca”. W spotkaniu wzięło udział ok. 100 rodziców adopcyjnych, wolontariuszy i uczestników Ruchu.

W Bytomiu spotkanie opłatkowe tamtejszej wspólnoty Ruchu „Maitri” odbyło się po mszy św. Uczestniczyło w nim 12 uczestników, wolontariuszy i darczyńców. W sali parafialnej miała miejsce emisja krótkiego filmiku pt. „Dzień w rodzinie afrykańskiej” (kameruńskiej). Można też było wesprzeć misję, zakupując pamiątki z Afryki.

2 grudnia 2011 r. we Wrocławiu odbyła się dyskusja „Gdyby cała Afryka... po 40 latach”, promująca książkę Ryszarda Kapuścińskiego wydaną po raz pierwszy w 1969 r., a wznowioną w 2011 r. W spotkaniu wzięli udział: przedstawiciel Ruchu „Maitri” Konrad Czernichowski, krytyk literacki Urszula Ginsk, redaktor książki Bożena Dudko i tłumacz literatury Kapuścińskiego, Marek Kusiba. Gościem honorowym była Swietłana Aleksijewicz – tegoroczna laureatka Nagrody im. Ryszarda Kapuścińskiego za reportaż pt. „Wojna nie ma w sobie nic z kobiety”.

4 grudnia 2011 r. wspólnota „Ichitis”, schola oraz wrocławska wspólnota Ruchu „Maitri” przygotowały ciasteczko misyjne, które można było skosztować w kawiarence przy parafii św. Augustyna. Inicjatywę ciasteczka misyjnego wprowadził proboszcz parafii św. Augustyna z lat 2003-2009, o. Radosław Solon OFM Cap. Co tydzień swoje wypieki przynosi inna wspólnota działająca w parafii. Dochód jest przeznaczony na misję kapucyńską.

Od 13 do 18 grudnia Wrocławskie Centrum Twórczości Dziecka (WCTD) we współpracy z Ruchem „Maitri” już po raz trzeci zorganizowało sprzedaż używanej biżuterii, z której całkowity dochód trafi na wyposażenie centrum kulturalno-oświatowego w Bocarandze w Republice Środkowoafrykańskiej. 13 grudnia kiermasz będzie połączony z finałem projektu dla dzieci z rodzin wielodzietnych, a 18 grudnia – z teatrem dla trzech generacji.

W kalendarzu Braci Kapcynów na 2012 r. znalazło się zdjęcie dzieci z Republiki Środkowoafrykańskiej chodzących do szkoły, której budowa została sfinansowana przez darczyńców Ruchu „Maitri”. Uczniowie

wraz z o. Jerzym Steligą OFM Cap. trzymają kartki tworzące napis „Dziękujemy Maitri”. Kalendarz został rozprowadzony do wszystkich przyjmujących po kolędzie księży z parafii św. Augustyna we Wrocławiu.

5 stycznia w Szkole Podstawowej Nr 26 im. Piastów Śląskich we Wrocławiu oraz 12 stycznia w Szkole Podstawowej im. ks. Jana Twardowskiego w Siedlcu Trzebnickim odbyły się spotkania przedstawiciela Ruchu „Maitri” z uczniami. Uczestniczyło w nich odpowiednio: 300 i 100 dzieci.

Głównym tematem był deficyt wody pitnej w Kamerunie oraz działalność Ruchu. Podarowany został ponadto film o Adopcji Serca pt. „Bilet do nieba”, który uczniowie będą mogli obejrzeć na godzinie wychowawczej. Dzieci zadawały mnóstwo pytań, m.in. o pomoc płynącą z krajów wysoko rozwiniętych, o dzikie zwierzęta itp.

W trakcie spotkań pokazywane były eksponaty z misji wykonane przez dzieci. Uczniowie i nauczyciele mogli także zakupić pamiątki z Afryki oraz biżuterię, którą otrzymaliśmy z Wrocławskiego Centrum Twórczości Dziecka jako cegiełki na pomoc misjom.

We Wrocławiu została zebrana kwota 344,04 zł, a w Siedlcu – 107,88 zł. Całość została wpłacona na konto Ruchu „Maitri” i będzie przekazana na wyposażenie ośrodka szkolno-kulturalnego w Bocarandze w Republice Środkowoafrykańskiej. Dziękujemy paniom Bogusławie Czyżewskiej i Marii Biegańskiej za miłe przyjęcie.

26 stycznia przypada Dzień Islamu w Kościele katolickim. Do rozmowy o relacjach chrześcijan z muzułmanami w Kamerunie, jak również życiu kobiet i dzieci w tym środkowoafrykańskim kraju red. Adriana Borszewska z Radia „Luz” zaprosiła Konrada Czernichowskiego z wrocławskiej wspólnoty Ruchu „Maitri”. Audycja pt. „Objazdówka” miała miejsce w czwartek 26 stycznia 2012 r. o godz. 20:00 na częstotliwości 91,6 FM we Wrocławiu.

31 stycznia 2012 r. po długiej chorobie zmarła Joanna Nowak, wieloletnia uczestniczka Ruchu „Maitri”. Miała zaledwie 39 lat. Msza św. pogrzebowa odprawiona została 4 lutego w kościele św. Augustyna przy ul. Sudeckiej 90 we Wrocławiu. Śp. Joanna

Ciąg dalszy na str. 7



31 stycznia 2012 r. po długiej chorobie zmarła Joanna Nowak, wieloletnia uczestniczka wrocławskiej Wspólnoty Ruchu Maitri. Miała zaledwie 39 lat. Pogrzeb odbył się 4 lutego.

Wspomnienie Joanny Nowak

Śp. Joanna Nowak należała do najbardziej zaangażowanych członków Ruchu Maitri, a uczestnictwo w nim było ważną częścią jej życia. Pełna poświęcenia, a przy tym nad wyraz skromna, dzieliła się swoim czasem i pieniędzmi z ubogimi w Afryce. W Sudanie miała adopcyjne dziecko, tam też wspierała finansowo m.in. rozbudowę szkoły w Hilla Mayo. Dofinansowała projekt pomocy na nagłe operacje w Essengu w Kamerunie, inkubator i oświetlenie awaryjne w ośrodku zdrowia w Gatarze w Burundi, odbudowę domu chłopca w Sudanie, dożywianie. Miała plany i marzenia, które chciała realizować. Nie ze wszystkim zdążyła.

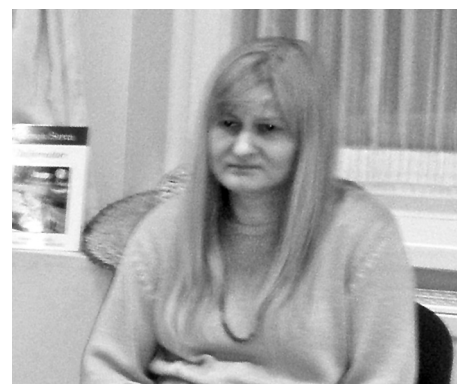
Joanna regularnie uczestniczyła w spotkaniach naszej wspólnoty i można było zawsze na nią liczyć. Brała udział w akcjach, które organizowaliśmy. Przez wiele lat koordynowała „Adopcję Serca” w Sudanie we współpracy z siostrami Salezjankami; utrzymywała kontakt z wieloma darczyńcami. Dzieci z tego kraju miały w jej sercu szczególne miejsce. Zmarła we wspomnienie św. Jana Bosko, założyciela Rodziny Salezjańskiej. Ktoś kiedyś powiedział, że Bóg zabiera do siebie dobrych ludzi szybko, żeby mieć ich blisko przy sobie. Bł. Matka Teresa z Kalkuty mówiła z kolei: „W niebie będziemy mogli zobaczyć, jak wiele zawdzięczamy naszym biednym”. Modlitwą pragniemy prosić, aby Joasia mogła szybko się o tym przekonać i z nimi się spotkać.

Choroba, na którą zapadła, uniemożliwiła Jej w ostatnim czasie aktywne zaan-

gażowanie, jednak nawet w tym trudnym czasie interesowała się z troską, czy na pewno dobrze realizujemy program Adopcji. A przy tym pozostawała do ostatnich dni pogodna. Często nas gościła u siebie w domu. Przyjmowała też u siebie Siostry misjonarki, które przyjeżdżały na niedziele misyjne.

W pogrzebie na wrocławskim Cmentarzu Osobowickim uczestniczyło bardzo wielu ludzi, w tym 12 osób z Ruchu Maitri. Wspólnoty pozawrocławskie reprezentowała Danuta Szczepańska z Bytomia. Wspólnie odmówiliśmy nad grobem modlitwy Ruchu. Uczyniliśmy to łamiącym się głosem, mając w pamięci tak częste odmawianie tych modlitw wspólnie ze zmarłą. Po pogrzebie wspominaliśmy Ją przy ciastku i herbacie. Wszyscy zgodnie stwierdzili, że to Ona nas wspólnie zgromadziła.

Nie ukrywam, że Joasia była jedną z najbliższych mi osób w Ruchu. Zawsze podziwiałem Jej zaangażowanie, poświęcenie i pokorę w stopniu najwyższym, o którym mówił ks. Roman Forycki: „nie w połowie, nie na jedną trzecią, ale całkowicie”. Często zauważamy w ludziach dobroć dopiero po ich śmierci, jednak w przypadku takich osób, jak ks. Roman czy naszej Przyjaciółki, miałem jeszcze za ich życia świadomość, że obcuję ze świętymi. Jedną z osób po Jej śmierci odważyła się napisać: „Błogosławiony Jan Paweł II bardzo podkreślał świętość ludzi świeckich, wynosił na ołtarze małżonków, matki i żony, dziewczęta broniące swej czci, może czas na kolejną osobę niezamężną, niekonsekre-



waną”. Jestem zaszczycony i szczęśliwy, że dane mi było poznać Joannę i mieć w Niej tak oddanego współpracownika. Jednak najbardziej pociągała mnie Jej cnota pokory, w tym, co robiła, nigdy nie szukała swojej chwały. Po prostu działała, nie zastanawiając się, czy to Jej pomoże w zbawieniu, czy nie.

Wierzmy, że Joasia usłyszy od Pana Jezusa: „Wszystko co uczyniłaś jednemu z tych najmniejszych, Mnieś uczyniła”. Mamy wielką nadzieję, że dołączy do grona świętych i spotka swoich rodziców, Matkę Teresę i ks. Romana Foryckiego, naszego duszpasterza, który również niedawno odszedł do Pana. Jak niewielu jest ludzi tego pokroju i wrażliwości, chętnych do wsparcia naszego dzieła, dowiadujemy się o tym w chwili śmierci jednego z nas.

Dziękujemy Ci, droga Joanno, za wkład w działalność Ruchu Maitri. Liczymy, że nadal będziesz nas wspierać z Niebieskiej Ojczyzny.

Konrad Czernichowski
Ruch Maitri Wrocław

W artykule wykorzystałem wspomnienia i refleksje Elżbiety Kałuży z Wrocławia, Weroniki Musioł z Raciborza, Marty Pająk z Krakowa, Agnieszki Strycharczuk z Lublina, Marii Szarmach z Gdańska oraz Danuty Szczepańskiej i Tadeusza Widlarza z Bytomia.

Wieści ze wspólnot

Dokończenie ze str. 6

Nowak została pochowana na Cmentarzu Osobowickim. Jej wspomnienie zamieszczamy na tej stronie powyżej.

Co roku (od 1954 r.) w ostatnią niedzielę stycznia ma miejsce Międzynarodowy Dzień Chorych na Trąd. W tym roku przypadła 29 stycznia. Bytomska wspólnota Ruchu „Maitri” wzięła aktywny udział w jego obchodach w kościele Wniebowzięcia NMP tydzień później, w dniach 4-5 lutego.

25 lutego w auli św. Gerarda w Domu Pielgrzyma ojców redemptorystów w Toruniu odbyło się spotkanie z rodzicami

adopcyjnymi. Było to pierwsze tego typu spotkanie w Toruniu. Brało w nim udział około 30 osób – rodziców adopcyjnych i wolontariuszy Ruchu „Maitri” z Torunia. Zaproszonym gościem był koordynator do spraw programu „Adopcja serca” Ruchu Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata „Maitri” – Tadeusz Makulski.

Gość z Gdańska podzielił się swoimi doświadczeniami z wielokrotnych podróży po Afryce. Relacja połączona z pokazem slajdów przybliżyła nieco obecnym rzeczywistość afrykańską. Następnie rodzice mieli okazję zadania pytań, zgłoszenia swoich uwag, problemów związanych z funkcjonowaniem programu „Adopcja Serca”. Spotkanie przebiegło w sympatycznej, przyja-

znej atmosferze przy małym poczęstunku. Można było m.in. skosztować rwandyjskiej herbaty. Była to także okazja, aby poznać innych rodziców zaangażowanych w adopcję na odległość, wymienić doświadczenia. Wydarzenie zakończyło się wspólną uroczystą Eucharystią w intencji rodziców adopcyjnych i ich podopiecznych. Wszystkim rodzicom dziękujemy za przybycie. Toruńska wspólnota Ruchu Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata „Maitri” planuje cyklicznie organizować takie spotkania.

Zebrał:
Konrad Czernichowski
Ruch Maitri Wrocław



Szpital w Ntamugenga, DR Kongo.

Siostry od Aniołów dziękują Ruchowi Maitri

Kochani,

Pragnę wyrazić naszą ogromną wdzięczność za udzielone wsparcie finansowe w kwocie 17.800 USD.

Dzięki Waszej pomocy, w roku 2011 mogliśmy zakupić leki, materiały medyczne oraz podłączyć lodówkę na kolektory słoneczne, która jest bankiem krwi.

Miniony rok to kolejny rok spokoju, bez wojny. Tę radość dzielimy wraz z naszymi mieszkańcami, którzy coraz prętniej angażują się w swoje życie: budowę solidniejszych domów, małe inwestycje – sklepiki, usługi fryzjerskie, czy krawieckie...

Mieszkańcy naszego „zranionego” terenu, nadal pozostają jednak w wielkiej biedzie i nędzy, zwłaszcza moralnej. W zeszłym roku zdarzały się gwałty, kradzieże, pojedyncze przypadki zabójstw. Przy naszym szpitalu prowadzimy tzw. „punkt słuchania”. Jest to miejsce, do którego zgłaszają się ofiary

gwałtów. W minionym roku odnotowałyśmy 40 przypadków gwałtów. Wśród nich było 1 dziecko w wieku 8 lat; 10 dziewczynek 12-16 lat i 29 dorosłych kobiet. Towarzyszymy ofiarom oraz ich rodzinom pomocą medyczną, a także psychosocjalną. Zaproponowana ofiarom gwałtu pomoc w postaci mikro-kredytów, odnosi dobre rezultaty.

Obecność lekarza w naszym szpitalu, a także leki, którymi dysponujemy (również dzięki Waszej interwencji), sprawiają że chorzy przychodzą do nas nawet z odległych terenów.

Niestety organizacja IRC wspierająca nasz rejon zdrowia, nadal nie wywiązuje się z podjętych obietnic, takich jak np. dostarczanie leków, czy pokrycie wydatków funkcjonowania szpitala. Sąsiednie ośrodki borykające się z tym samym problemem przesyłają nam chorych nawet z powodu braku leków.

W pierwszych miesiącach roku mieliśmy ogromne problemy biurokratyczne z otrzy-

maniem krwi do transfuzji. Decyzją ministerstwa zdrowia zamknięto w kraju przyszpitalne punkty krwiodawstwa, w tym również nasz. Odtąd trzeba kupować worki z krwią za dość wysoką cenę (15 USD). IRC zwlekał z podpisaniem koniecznych dokumentów, abyśmy mogli otrzymać przysługującą nam bezpłatnie krew. Życie pacjentów, zwłaszcza tych z malarią, było zagrożone. Dzienny dochód na osobę w naszym regionie to 1 USD i suma 15 USD jest dla naszej ludności ogromna. Dzięki Waszej pomocy finansowej mogliśmy zakupić 45 worków i zapobiec niejednej śmierci. Udało nam się zreperować naszą starą lodówkę na kolektory słoneczne i okazało się, że po 10-ciu latach, działa bardzo dobrze. Dzięki Waszej pomocy, zakupiliśmy do niej kolektory i mamy teraz dobrze funkcjonujący „bank krwi”.

Finanse przeznaczone na zakup nowej lodówki wykorzystaliśmy do częściowego pokrycia zakupu aparatu do badań biochemicznych krwi, które są niezbędne w dobrej diagnostyce chorych.

Na koniec pragnę przedstawić Wam dane z kilku działów naszej pracy w roku 2011.

Konsultacje ambulatoryjne – przyjęliśmy 18.356 chorych

Hospitalizacja – 4.524 chorych

Operacje – 731 chorych

Transfuzje krwi – 343 anemie

Porody – 1.053 kobiet

Mogliśmy usłużyć tym i wielu innym chorym, w wielkiej mierze dzięki Wam – Przyjaciołom z Polski, którzy często pozostajecie nam nieznani. Niech Pan Bóg Wam wynagradza za każdy gest skierowany w naszą stronę i w stronę tych, wśród których pracujemy. Zapewniamy Was o naszym wsparciu modlitewnym wraz z mieszkańcami Ntamugenga.

Dziękuję Wam, kochani Przyjaciele Mijsji, za współpracę i każdy życzliwy gest. Z wdzięcznością i pamięcią w modlitwie

s. Barbara Pustulka

Odpowiedzialna za Szpital w Ntamugenga



*Szpital w Ntamugenga
Fot.: Tadeusz Makulski*

List z ośrodka dożywiania

Drozy Przyjaciele,

Serdecznie Wam dziękuję za wsparcie finansowe naszego Ośrodka Dożywiania w kwocie 14.900 USD. Była to dla nas ogromna pomoc. Dzięki niej w roku 2011 mogliśmy zakupić żywność dla dzieci z chorobą głodową, mleko dla noworodków, a także wesprzeć część personelu pracującego w naszym ośrodku dożywiania, jak to zresztą wspólnie czynimy od kilku już lat.

Niestety nadal wielkim problemem w naszym rejonie, jest choroba głodowa. Średnio

miesięcznie przyjmujemy 48 nowych ostrych przypadków tej choroby, natomiast umiarkowanych 90 nowych chorych na miesiąc.

W ubiegłym roku udzieliliśmy pomocy 289 dzieciom z chorobą głodową w fazie ostrej, 389 – w fazie ostrej bez komplikacji, 1.085 – w fazie umiarkowanej. Niestety, nadal co trzecie dziecko w wieku poniżej 5 lat jest ofiarą tej przerażającej w skutkach choroby.

Dzięki Waszemu wsparciu, dzieci w fazie uzupełniającej, mogły otrzymać dwa ciepłe posiłki dziennie w naszym ośrodku oraz rację

suchą do domu. Organizacja PAM, która oficjalnie deklaruje się wspierać tę działalność, nie przewiduje posiłków w swoim programie, co my uznajemy jednak za konieczne. W dodatku w minionym roku otrzymaliśmy od PAM-u niewystarczającą pomoc i w sumie tylko przez 6 miesięcy. Ich oficjalne deklaracje mijają się z codziennością. Śmiało więc możemy powiedzieć, że dzięki Waszemu wsparciu uratowanych od śmierci głodowej zostało 1763 dzieci.

Musieliśmy zakupić dodatkowo 3 rodzaje mąki, cukier i olej, aby kontynuować pomoc tym chorym.

Ciąg dalszy na str. 9



List z ośrodka...

Dokończenie ze str. 8

Dla drugiej fazy leczenia, także dokupiliśmy mąkę arachidową i zwykłe mleko, aby zastąpić w ten sposób pastę na bazie orzeszków arachidowych, wzbogacającą dietę.

W trakcie spotkań z rodzicami poprzez prezentację kulinarną uczymy rodziców przygotowywania pełnowartościowych posiłków, uprawy różnorodnych warzyw, a także prostych hodowli.

Niestety nie są w stanie wszystkiego od razu wprowadzić w życie i na ich wewnętrzne przekonanie do zmiany sposobu żywienia trzeba będzie pewnie jeszcze długo poczekać.

Terapia tego schorzenia, oprócz farmakologii i specjalistycznego mleka (F-100 lub F-75) w pierwszej fazie (ok. 2 tygodni), wymaga dużej cierpliwości rodziców i personelu medycznego. Leczenie bowiem trwa od 3 do 4 miesięcy.

W minionym roku pomogliście nam uratować życie 35 noworodkom (15 – brak mleka matki z powodu choroby, zwłaszcza

choroby piersi, zaburzenia psychiczne; 10 – śmierć matki, głównie porody poza szpitalem, 6 – bliźniaki, 4 – wcześniaki i różne deformacje utrudniające ssanie). Zakupiliśmy dla nich mleko Guigoz I lub Nutrimilk (mleka zamienne), którymi noworodki są karmione do 6-tego miesiąca życia.

Opiekunów tych maluchów nigdy nie byłoby stać na zakup tego mleka, co w konsekwencji wiązałoby się ze śmiercią ich dzieci. Łącznie zakupiliśmy 35 kartonów mleka. Cały zakup odbył się dzięki Wam.

Yvette – zgwałcona przez bandytów dziewczyna, po urodzeniu dziecka dostała psychozy i nie mogła karmić swojego dziecka piersią. Podjęła się leczenia, a my wraz z babcią za-



opiekowaliśmy się jej maleństwem. Dzisiaj mały Jakub ma już 10 miesięcy, jest zdrowy i rozwija się prawidłowo.

Dziękuję Wam, kochani Przyjaciele Misji, za współpracę w pomocy tym pokrzywdzonym przez los biednym ludziom.

Z wdzięcznością i pamięcią w modlitwie

s. Barbara Pustulka

Odpowiedzialna za Szpital w Ntambigenga

„Sumą naszego życia są godziny, w których kochaliśmy”

/Wilhelm Busch/

Czcigodni i Kochani Rodzice naszych również kochanych dzieci, których serduszką adoptowaliście z miłości ku Bogu i bliźniemu.

Uczestnicy Ruchu Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata MAITRI

Składam Wam serdeczne podziękowanie za ten heroiczny czyn miłości. Jak miły jest on naszym dzieciom – to trudno opisać. One same dwa razy w roku Wam piszą – doceniają i dziękują dodając nieraz nieznanemu Bogu, ale zaznaczają Dobremu Bogu, że ich w takiej wiosce zobaczył i dał im Rodziców.

Bóg udzielił światła człowiekowi i dał siłę do rozwiązania tego wielkiego problemu dzieci opuszczonych w krajach rozwijających się przez założenie pięknego dzieła, jakim jest Ruch MAITRI.

To jego pracownicy zobaczyli dzieci w potrzebie i znaleźli sposób, by krótko mówiąc, wszystko funkcjonowało.

Kochani Rodzice, Wy z czystego serca pomagacie naszym i jednocześnie Waszym dzieciom, ratujecie ich życie. My w Ndelele mamy około 200 dzieci w Adopcji Serca, **widzimy jak na dłoni owoce tego wspaniałego łańcuszka – przewodnika dobroci.** Woluntariusze tego Ruchu skrupulatnie przesyłają nam wasze ofiary, przetłumaczone listy, nieraz drobne prezenty. To

jest wieka praca, a muszę dodać, że też od czasu do czasu nas kontrolują, czy uczciwie są prowadzone karty wpływów i rozchodów każdego dziecka.

Dzięki Wam wszystkim tyle dzieci ma szansę być kimś, a nie czymś, bo bez Waszej pomocy nie miałyby szansy iść do szkoły, posiadać książki i zeszyty, być dożywionym i w razie choroby leczonym. Co najważniejsze **radość serca dzieci** jest nie do opisania, to są owoce tego pasma dobra i to jest Bogu miłe. ON Wam wynagrodzi trud. (...)

Ja pracuję w Ndelele na Wschodzie Kamerunu od 25 lat i prowadzę Przychodnię Zdrowia. Gdy nie miałam czym wysłać pracowników na szczepienia dzieci w oddalonych wioskach, by je uchronić przed śmiertelnymi chorobami, zwróciłam się z prośbą o kupienie nam motoru. Po kilku miesiącach Dobra dusza się znalazła i MAITRI zaraz pieniądze nam przesłało. Wspaniały i dobrej jakości motor służy już 8 lat i ratuje życie tysiącom dzieci. Pobudowałam położnictwo, by ratować matki i dzieci. Brak u nas światła, porody w nocy odbierałyśmy przy świeczce, co było niebezpieczne i dla nas uciążliwe. Poprosiłam Dyрекcję Ruchu MAITRI o znalezienie ofiarodawcy na „plak” słoneczny, który da nam światło na 3 żarówki. Bóg pokierował dobroczyńcą i od 2 lat problem

rozwiązany, przy świetle odbieramy w nocy porody, a w ciągu dnia funkcjonuje mikroskop w laboratorium. Mając Przychodnię i Położnictwo zdarzały się potrzeby przewozu chorych na pilne operacje w oddalonym od nas o 100 km szpitalu. Ufając Świętemu Józefowi, że uprosi u Boga dobrych ludzi za pośrednictwem Ruchu MAITRI, liczyliśmy, że ktoś nam kupi samochód. Owoce dobra są widoczne, mamy samochód - on ratuje życie potrzebującym i ułatwia nam pracę.

Nasza posługa bez licznych Waszych pomocy blado by wyglądała, **jesteście misjonarzami i naszymi Przyjaciółmi.** Szkolnictwo, służba zdrowia to rozwój kraju. Przyszli Kapłani i Siostry zakonne oraz dobrzy Rodzice na wzór Rodziców Adopcji Serca na odległość, to też i Nowa Ewangelizacja, bo najwyraźniej się głosi Boga aktem miłości.

Z całego serca Kochani Wam dziękuję i razem ze szczęściarzami (*dziećmi lub uratowanymi chorymi*), modlitwą składamy dług wdzięczności, a Bóg Wam wynagrodzi.

Serdecznie Wszystkich pozdrawiamy ofiarą Ekipę pracowników Ruchu MAITRI i tych, którzy realizują z nimi to dzieło. Niech nasze słońce, które nas za mocno ogrzewa, ociepli Wasze mrozem oziębione ciało w Polsce,

*Siostra Teodora Grudzińska
Ndelele, Kamerun 12.02.2012*

Prośby o pomoc

Studnia dla przedszkola

Drodzy Przyjaciele Misji,

Dwa lata temu zwróciłam się do Was o pomoc w budowie toalet dla naszego przedszkola. Jestem bardzo wdzięczna za okazane wsparcie. Dziś po raz drugi ośmielim się prosić Was o pomoc w budowie studni. Problem pitnej wody istniał w przedszkolu od zawsze. W tym roku jesteśmy znowu

w trudnej sytuacji. Miejskie wodociągi, do których jest podłączone przedszkole, bardzo często ucinają dopływ wody. Nie daje nam to spokoju. Każdego roku borykamy się z tym problemem, tym bardziej, że do naszego przedszkola uczęszcza prawie 400 dzieci, w tym roku mamy ich 378. Małuchy mają po dwie przerwy. Proszę sobie wy-

obrazić, ile wiader wody trzeba, aby po 35-minutowym graniu i bieganiu zaspokoić ich pragnienie? Nie mówiąc już o toaletach...

W przedszkolu zatrudnione są dwie panie woźne. Na ich barkach spoczywa nałapanie wody. Kiedy wodociągi ucinają wodę, kobiety są zmuszone iść do pobliskiego źródła (ok. 250 m) i nosić wodę w 20-litrowych wiadrach. Ile trzeba ich przynieść, żeby zaspokoić pragnienie dzieci i potrzeby sanitarne przedszkola?

Gdyby przedszkole miało swoją studnię i cysternę z zapasem wody, myślę, że problem byłby rozwiązany. Planuję też budowę drugiego zbiornika na deszczówkę. Tę wodę używałoby się do toalet i mycia sal. Budowa studni i dwóch cystern (na ok. 5 000 litrów) wyniosłaby około 6 288 000 f, tj. 9 600 Euro.

Z nadzieją w sercu liczymy na Waszą pomoc i zakończenie problemu z wodą w naszym przedszkolu.

W imieniu małych Kameruńczyków,

s. Norberta Banaszek



Siostra Norberta Banaszek

Kwota projektu: 9 600 Euro

Wpłaty na ten cel prosimy kierować na konto:

80 1240 1255 1111 0000 1523 4612

Nazwa: Ruch „Maitri” przy parafii NSJ
ul. ks. Józefa Zator-Przytockiego 3
80-245 Gdańsk

Tytułem: Projekt – 27/PASJO

Zakup leków i pomoc dla ośrodka zdrowia w Dimako

Drodzy Dobroczyńcy,

Pozdrawiam bardzo serdecznie już w Nowym Roku 2012, wypraszając dla Was wszystkich wiele Łask Bożych w tej służbie w Misji Kościoła dla najuboższych. Mam nadzieję, że nasze życzenia na Święta do Was dotarły i w tym samym tonie pragnę podziękować za Wasze życzenia, pomysł z piernikiem i z CD. Jeszcze raz ogromne Bóg zapłać.

Bardzo dziękujemy za pomoc przesłaną nam w 2011r. na leki. Trudno jest nam sobie wyobrazić sytuację finansową naszego Ośrodka Zdrowia bez Waszego

wsparcia. Tym bardziej, że gdy chorzy nie są w stanie zapłacić za leczenie, to tym samym my sami nie jesteśmy w stanie normalnie funkcjonować bez pomocy z zewnątrz. Pod koniec roku dołączyły się jeszcze problemy związane ze zmianą pracowników, co pogorszyło naszą sytuację finansową. Ufamy, że ten nowy rok będzie spokojniejszy i ustabilizowany. Prosimy bardzo gorąco o takie samo wsparcie w tym nowym roku 2012.

4000 Euro na zakup leków i pomoc, szczególnie tym najuboższym pacjen-

tom, którzy nie są w stanie zapłacić za leczenie.

Zapewniam o naszej pamięci modlitewnej przed Panem.

*S. Virgilia Bondel – Karmelitanka
Dimako, 18 styczeń 2012 r.*

Kwota projektu: 4 000 Euro

Wpłaty na ten cel prosimy kierować na konto:

80 1240 1255 1111 0000 1523 4612

Nazwa: Ruch „Maitri” przy parafii NSJ
ul. ks. Józefa Zator-Przytockiego 3
80-245 Gdańsk

Tytułem: Projekt – 19/KARML



Adres redakcji: Ruch Maitri, Parafia Najświętszego Serca Jezusowego, ul. Ks. Józefa Zator Przytockiego 3, 80-245 Gdańsk.
Tel./faks: 58-520-30-50; **www.maitri.pl**; **e-mail:** gdansk@maitri.pl. Redaguje: Zespół redakcyjny gdańskiego ośrodka Ruchu Maitri.
Koszt prenumeraty: 18 zł na rok (wraz z wysyłką). **Nr konta:** PeKaO SA. III O/Gdańsk, 80 1240 1255 1111 0000 1523 4612.
Dla wpłacających z zagranicy: Standard IBAN: PL 80 1240 1255 1111 0000 1523 4612, Standard BIC/SWIFT: PKOPPLPW
Nazwa rachunku: Ruch Maitri przy Parafii NSJ, ul. Ks. Zator Przytockiego 3, 80-245 Gdańsk.
Biuro gdańskiego ośrodka Ruchu Maitri czynne: PN, WT, CZ: 10.00–18.00, ŚR: 8.00–16.00, PT: nieczynne, sale pod starą plebanią.
Wspólnotowa Msza św.: w ostatni czwartek miesiąca o godz. 17.30 (oprócz wakacji), kaplica domu parafialnego.

PRZECZYTAŁEŚ? PRZEKAŻ INNYM! ● PRZECZYTAŁEŚ? PRZEKAŻ INNYM! ● PRZECZYTAŁEŚ? PRZEKAŻ INNYM!